

## Biznes

UNIA EUROPEJSKA

## Od osobistej odpowiedzialności są wyjątki

kancelarie  rp

Za naruszenie zasady konkurencyjności odpowiada ten kto tego się dopuścił. Czasem może to być jednak spółka dominująca lub ten kto kupił firmę.

ANNA DUPLICKA  
PRZEMYSŁAW WIERZBICKI

Według generalnej zasady za naruszenia reguł konkurencji UE odpowiada podmiot dokonujący naruszeń. Nie zawsze jednak odpowie sprawca. Czasami odpowiedzialnością można obciążyć spółkę dominującą bądź nabywcę firmy. Odgrywa to szczególnie istotną rolę w przypadku transakcji, fuzji i przejęć.

Podstawową zasadą odpowiedzialności za naruszenia unijnego prawa konkurencji jest zasada oparta o kryterium odpowiedzialności osobistej. Oznacza ona, że przedsiębiorstwo – rozumiane jako jednostka prowadząca działalność gospodarczą, niezależnie od jej formy prawnej i sposobu finansowania – które dopuściło się naruszeń, samo będzie za nie odpowiadać. Istnieją od tej zasady wyjątki. Należy je jednak interpretować ściśle.

## Spółki holdingowe

Komisja Europejska, Sąd i Trybunał UE wypracowały koncepcje, zgodnie z którymi spółkę holdingową i jej spółkę zależną należy uważać za jeden podmiot gospodarczy w świetle art. 101 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE), traktującego o zakazie nieuczciwej konkurencji. Pozwala to Komisji – w przypadku naruszenia prawa konkurencji przez spółkę zależną – na nałożenie grzywny na spółkę zależną i dominującą solidarnie. Co więcej, Komisja nie musi wówczas wykazywać uwikłania w naruszenie wszystkich ukaranych podmiotów. Dysponuje ona ponadto szeregiem domniemań, które po pierwsze ułatwiają jej procedowanie, po drugie dają możliwość przypisania odpowiedzialności

szerszemu kręgowi podmiotów i po trzecie prowadzą do bardziej efektywnego ściągania należności. Koncepcja spółki dominującej i spółki zależnej jako jednego przedsiębiorstwa nie rodzi jednak odpowiedzialności po stronie pozostałych spółek zależnych, niebiorących udziału w naruszeniach.

Komisja, badając kwestię ewentualnej odpowiedzialności spółki dominującej za naruszenie prawa konkurencji przez jej spółkę zależną, musi wykazać, że mogła ona wywierać decydujący wpływ na działania spółki zależnej i że rzeczywiście z tego korzystała. W tym zakresie wystarczające może być udowodnienie, że 100 proc. lub prawie 100 proc. kapitału spółki zależnej znajduje się w posiadaniu spółki dominującej. Wówczas uważa się, że spółka dominująca jest zdolna decydować o działaniach podejmowanych przez jej spółkę zależną. W związku z tym przyjmuje się wzruszalne domniemanie, że taki wpływ faktycznie jest wywierany. Gdyby jednak ów kapitał był na poziomie nieco niższym, Komisja może dążyć do udowodnienia, że spółka dominująca kontroluje wszystkie prawa głosu wynikające z akcji spółki zależnej, np. wskutek zobowiązania się przez pozostałych akcjonariuszy do niewykonywania prawa głosu z przysługujących im akcji. Taki stan rzeczy stawia spółkę dominującą w sytuacji analogicznej do sytuacji wyłącznego właściciela spółki zależnej, co pozwala wnioskować, że ma ona zdecydowany wpływ na kwestie strategiczne i handlowe wszystkich ukaranych podmiotów. Dysponuje ona ponadto szeregiem domniemań, które po pierwsze ułatwiają jej procedowanie, po drugie dają możliwość przypisania odpowiedzialności

Jeśli nawet spółka A jest mniejszościowym akcjonariuszem spółki B, nie oznacza to

ZDANIEM AUTORA

## Przemysław Wierzbicki

partner Kancelaria KKLW  
Kurzyński Łyszyk  
Wierzbicki Sp. k.

Kolejnym wyjątkiem od ogólnej zasady odpowiedzialności osobistej jest odpowiedzialność oparta o kryterium ciągłości gospodarczej. Ma ona miejsce wtedy, kiedy dochodzi do zbycia firmy – sprawcy naruszeń prawa konkurencji UE – i w związku z tym przestaje ona istnieć i działać na rynku. W takiej sytuacji odpowiedzialność poniesienie nabywca, bo odpowiedzialność podąża za aktywami. Z kolei w przypadku fuzji, można nałożyć karę na oba podmioty połączone, pod warunkiem, że są kontrolowane przez jedną i tę samą osobę, a także istnieją między nimi ściśle ekonomiczne i organizacyjne powiązania. Gdy powyższe działania przeprowadzane są w złej wierze, tj. w celu uniknięcia sankcji, to również odpowiedzialny za naruszenia staje się nabywca. Instytucje Unii Europejskiej poważnie podchodzą do kwestii naruszeń prawa konkurencji. W związku z tym niejednokrotnie Komisja nakładała wysokie grzywny na podmioty łamiące ukształtowane normy. Niekiedy jednak można zostać pociągniętym do odpowiedzialności w sytuacji na pierwszy rzut oka niespodziewanej, np. w wyniku nabycia firmy. Z tego powodu warto znać koncepcje ponoszenia odpowiedzialności wypracowane przez Unię Europejską i zapobiegać niepożądanym ewentualnościom zawczasu.

a priori, że ta pierwsza nie wywiera decydującego wpływu na zachowanie ostatniej. Można bowiem przypisać wywieranie takiego wpływu wtedy, kiedy spółka A dysponuje całą gamą uprawnień wykraczających poza standardowy pakiet uprawnień mniejszościowych i kiedy jest to spójne z pozostałymi okolicznościami – prawnymi i ekonomicznymi – sprawy. Przykładowo można tu wyróżnić uprawnienia do powoływania członków zarządu, decydowania o kwestiach zatrudnienia czy możliwość zatrudnienia podlegających przez spółkę zależną decyzji.

Badając, czy spółki tworzą jedno przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 101 TFUE, należy również rozważyć, czy powiąza-

nia gospodarcze, organizacyjne i prawne między nimi umożliwiają jednostkom zależnym kształtowanie swojej sytuacji w sposób autonomiczny. Tutaj także bierze się pod uwagę takie okoliczności jak wpływ spółki dominującej na powoływanie i odwołanie zarządu spółki zależnej czy uzależnianie jej działań od zgody spółki dominującej.

Wypada zauważyć, że zaliczenie spółek do jednej jednostki gospodarczej może być uwarunkowane uznaniem istnienia nie tylko powiązań formalnych, ale też nieformalnych w postaci, przykładowo, więzów personalnych.

Komisja Europejska może posiłkować się statusem spółki dominującej w odbiorze ryn-

TYDZIEŃ TEMU PISALIŚMY O:

**Jan Prasalek:** To, że podwójnie awizowana, nieodebrana przesyłka uznaje się za doręczoną chroni tych, którzy chcą bronić swoich praw w sądzie. Brak tego mechanizmu umożliwi skuteczne unikanie odbioru pism procesowych.

Artykuł dostępny:

[kancelarierp.pl/baza-wiedzy](http://kancelarierp.pl/baza-wiedzy)

kowym, tj. czy w związku z planowanymi kontraktami podmioty zewnętrzne kontaktowały się z odnośnymi spółkami zależnymi czy też z samą spółką holdingową.

## Umyślność i niedbalstwo

Jak już wspomniano, zgodnie z wypracowanym stanowiskiem instytucji europejskich spółka dominująca jak najbardziej może być pociągnięta do odpowiedzialności za naruszenia prawa konkurencji przez swoje spółki zależne – solidarnie z nimi. Według ukazanej koncepcji takie rozwiązanie współgra z zasadą odpowiedzialności osobistej, jako że przyjmuje się, że wszystkie podmioty, które są pod kontrolą jednego, stanowią razem z nim całość (jedno przedsiębiorstwo) i w związku z tym jako całość powinny odpowiadać. Nie ma przy tym znaczenia, czy taka jednostka gospodarcza naruszy reguły konkurencji umyślnie czy też w wyniku niedbalstwa dla zrodzenia się odpowiedzialności osobistej i solidarnej podmiotów wchodzących w jej skład.

## Obalenie domniemania

Domniemania obciążające spółkę dominującą za zacho-

wanie spółki zależnej może wzruszyć jedynie sama spółka dominująca – to na nią przegrany jest ciężar udowodnienia swojej niewinności. W przypadku jednak, gdy wykaże, że w stosunku do podmiotu sobie zależnego jest jedynie zwykłym inwestorem finansowym, domniemanie rzeczywistego wywierania przez nią decydującego wpływu przestaje mieć względem niej zastosowanie. Ma to miejsce, kiedy spółka dominująca posiada udziały w danej spółce zależnej, licząc jedynie na osiągnięcie pozytywnego wyniku finansowego i jednocześnie nie kontroluje spółki zależnej i nie bierze w żaden sposób udziału w podejmowaniu przez nią decyzji o charakterze strategicznym. Wówczas nie można przypisać jej odpowiedzialności za zaistniałe naruszenia.

Taka sytuacja może mieć przykładowo miejsce w przypadku towarzystwa ubezpieczeniowego lub jednostki będącej powiernikiem funduszu emerytalnego, które nabywają pakiet kontrolny w spółce dla celów inwestycyjnych. Tego typu podmioty nie są zainteresowane kontrolą ani zarządzaniem spółką, a udziały obejmują, by inwestować swoje środki w sposób bezpieczny oraz opłacalny.

Sytuację taką należy odróżnić od sytuacji inwestora operacyjnego, który sprawuje kontrolę nad spółką zależną i aktywnie bierze udział w podejmowaniu przez nią decyzji, np. faktycznie kształtując skład zarządu.

Opracowano na podstawie spraw: *The Goldman Sachs Group, Inc. przeciwko Komisji Europejskiej, T-419/14; Coveris Rigid France przeciwko Komisji Europejskiej, T-531/15*

POSTĘPOWANIE SĄDOWE

## Opinia biegłego nie może być wątpliwej jakości

To, że opinię decydującą niejednokrotnie o dorobku życia, czyli o nieruchomości, wydaje osoba nieposiadająca wymaganej wiedzy i stosownych kompetencji jest sytuacją kuriozalną.

ŁUKASZ ROBASKIEWICZ

Warto wiedzieć, jakie są podstawy wpisu na listę biegłych sądowych, rozumieć zasady ich weryfikacji, a także wpływu opinii biegłego na przebieg postępowania sądowego. Coraz częściej są przypadki wydawania opinii przez osoby nieposiadające kompetencji.

Podstawy wpisu na listę biegłych sądowych reguluje rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych, wydane na podstawie przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych. Biegłych ustanawia prezes sądu okręgowego

na pięć lat. Biegłym może być osoba która: korzysta z pełni praw publicznych, ukończyła 25 lat życia, posiada teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne w danej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także umiejętności dla której ma być ustanowiona. Ponadto biegły musi dawać rękojmię należytego wykonywania obowiązków biegłego.

Posiadanie wiadomości specjalnych powinno być wykazane dokumentami lub innymi dowodami. Ocena czy posiadanie wiadomości specjalnych zostało dostatecznie wykazane, należy do prezesa sądu.

Wielokrotnie podstawą rozstrzygnięcia sądu i treści wydanego przez niego wyroku jest opinia biegłego. Problematyka ta była niejednokrotnie poruszana także w orzeczeniach samych sądów, w szczególności w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 6 lutego 2003 roku, który

stwierdził, że: „zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy. Nie mogą być uznane za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego wykraczające zarówno poza zakres udzielonego mu przez sąd zlecenia jak i poza ustawowo określone jego zadania. Sąd nie jest więc związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu, kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy” (sygn. IV CKN 1763/00).

Kryteria podstaw wpisu na listę biegłych są nieostre i powodują dużą dowolność dla prezesa sądu w zakresie uznania, iż konkretna osoba posiada teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne. Prezes sądu

nie ma możliwości weryfikacji czy osoba składająca wniosek o wpis na listę biegłych spełnia niezbędne kryteria, w szczególności w zakresie wiedzy teoretycznej i praktycznej. W praktyce zdarzają się przypadki wpisów na listę biegłych sądowych osób nieposiadających wymaganej wiedzy z zakresu konkretnej specjalności.

W trakcie prowadzonych spraw, a w szczególności postępowań o naprawę szkód górniczych, budowlanych, a także innych spraw odszkodowawczych widać problem systemowy z instytucją biegłego. Zdarzyły się przypadki wydawania opinii budowlanej w ramach postępowania o naprawienie szkód górniczych przez biegłego który nie przeprowadził wizji nieruchomości, nie udzielił w ogóle odpowiedzi na zapytanie sądu, lecz jedynie skompilował stanowiska stron, żądając za tę opinię stosownego wynagrodzenia. Jest

tez problemem wydawania opinii budowlanych przez osoby nieposiadające uprawnień konstrukcyjno-budowlanych, bez odpowiedniego przygotowania teoretycznego i stosownych uprawnień, co jest sytuacją wręcz kuriozalną, że opinia decydująca niejednokrotnie o dorobku życia ludzi (nieruchomości) jest wydawana przez osobę nieposiadającą wymaganej wiedzy i stosownych kompetencji.

Należy dokonać głębokich zmian systemowych w zakresie instytucji biegłego, którzy powinni być osobami o szczególnych cechach, zaufaniu społecznym, a także osobami o nieposzlakowanej opinii. Należy rozważyć czy nie powinna zostać powołana komórka w sądach okręgowych bądź przy Ministerstwie Sprawiedliwości, która weryfikowałaby w sposób szczegółowy osoby ubiegające się o wpis na listę biegłych sądowych. W skład takich komórek

powinny wchodzić osoby o wybitnej wiedzy w zakresie danej specjalności albo członkowie organów samorządu poszczególnych zawodów, ażeby faktycznie potrafili zweryfikować umiejętności biegłego.

Najlepsi fachowcy nie są niejednokrotnie zainteresowani pełnieniem funkcji biegłego, gdyż wynagrodzenia uzyskiwane przez nich na wolnym rynku wielokrotnie przewyższają stawki wynagrodzeń przyznawanych przez sąd. Biegłych zniechęca długi okres oczekiwania na wynagrodzenia. Na Śląsku doszło do kuriozalnej sytuacji, kiedy to biegły specjalista wysokiej klasy, po wydaniu kilkudziesięciu opinii, wskutek nieterminowego otrzymania wynagrodzenia popadł w zadłużenie względem urzędu skarbowego, gdyż ze względu na brak płatności przez sądy nie był w stanie odprowadzić danin publicznych.